



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

W TYM NUMERZE

- ◆ Zamyślenia nad Słowem Bożym
- ◆ Pytania i odpowiedzi
- ◆ Według życzenia
- ◆ Święty Józef
- ◆ Ogłoszenia
- ◆ Intencje

KALENDARIUM

* 17 styczeń **Św. Antoniego, opata.**

* 19 styczeń **Św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa.**

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Jan stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem.

Jezus zaś, odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego.

Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» – to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa.

A Jezus, wejrawszy na niego, powiedział: «Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazywał się Kefas» – to znaczy: Piotr. *J 1, 35-42*

Zamieszkać w modlitwie

Zwykle uporządkowanie przedmiotów pozwala człowiekowi doznać kojącego pokoju. A cóż dopiero, gdy porządkujemy wewnętrzny bałagan. Szukamy kogoś, przy kim się odnajdujemy. Tym razem Jezus ich nie powoływał, to oni poszli za Nim i szli długo, nie wiedząc, czy ich potrzebuje, aż w końcu usłyszał ich naśladujące Go kroki. Zapragnęli z Nim zamieszkać. Zamieszkać – to znaleźć swoje miejsce, czyli taką przestrzeń, w której człowiek nie odczuwa ani niepokoju, ani wyobcowania. Jest tylko jedna jedyna przestrzeń, w której człowiek jest wolny od niepokoju, wygnania, wyobcowania, odrzucenia. To przestrzeń modlitwy, która jest zamieszkiwaniem w Bogu. Gdy modlitwa jest dla ciebie już mieszkaniem, a

nie przelotnymi odwiedzinami, w tobie samym rezyduje Duch Święty. Cała Biblia jest nasycona nieodpartą potrzebą ujrzenia Boga. Znać kogoś, to na de wszystko widzieć. Bóg Starego i Nowego Testamentu jest tym samym niewidzialnym Bogiem, bo Chrystus ostatecznie znika po zmartwychwstaniu, jednocząc się ze swym niewidzialnym Ojcem. Objawił się w ludzkim ciele, aby dać się zobaczyć mimo swego ukrycia w tym świecie.

Czy już dostrzegasz, gdzie mieszka Bóg? Czy już to zobaczyłeś, że mieszka On tam, gdzie jest się niedostrzeganym, a nawet pomijanym? Nic nigdy i nikt nigdy nie zaspokoił mojej tęsknoty duchowej. Wszystko, co napotykałem na trasie losu, uśmierzało na chwilę powierzchnię serca lub naskórek niespokojnego umysłu. Czy moje łaknienie

ducha mogą zaspokoić sutym obiadem albo wpatrywaniem się w plazmowy ekran, upajając się alkoholem albo napawając seksem? Głębiej, niż zdajemy sobie z tego sprawę, istnieje w nas siła tęsknoty, która sprzeciwia się tym nieustannym zapychaniem się pozorami i namiastkami. Nie wystarcza nam wiedzieć, że jest Bóg. Tęsknimy za doświadczeniem Go, by wymóc na Nim odpowiedź o Jego zamieszkiwanie.

Poszli i zobaczyli, gdzie mieszka i tego dnia pozostali u Niego. Zobaczyli i pozostali. Może samo widzenie było dotarciem do celu, pozostaniem i zamieszkiwaniem? Przeprowadzałem się do innej celi w klasztorze. Przez kilka dni w nowym mieszkaniu panował bałagan. Wypchane torby, książki i ubrania, zeszyty i długopisy, pachnące cynamonem świece i obrazy przypominające okna na inny świat,

drewniany krzyż i tekturowe paczki, zimowe buty i kawa w puszcze, wszystko to przypominało chaos przedstworczy, dopóki nie ułożyłem ich na właściwym miejscu. Zwykle uporządkowanie przedmiotów pozwala człowiekowi doznać kojącego pokoju. A cóż dopiero, gdy porządkujemy wewnętrzny bałagan myśli i uczuć, wspomnień i relacji, modlitwy i zapażenia w oczy Boga! Gdy Jezus jest na swoim miejscu w mojej duszy i gdy ja zamieszkuję w modlitwie, wszystko inne odnajduje swoje miejsce. Wtedy we wszystkim odkrywamy sens i znaczenie, jakie naprawdę nadał tym rzeczywistościom Bóg.

o. Augustyn Pelanowski

PYTANIA I ODPOWIEDZI

o Jezusie

Michael L. Cook SJ

44. A co z władzą Jezusa nad przyrodą? Czy naprawdę szedł po wodzie, a raz nakarmił pięć tysięcy ludzi?

Tak zwane „cuda natury” stanowią inny rodzaj trudności. O ile można zrozumieć możliwość uzdrowienia różnego rodzaju chorób, nawet opętania przez złego ducha, w ramach normalnych procesów ludzkiej choroby i zdrowia, to o wiele trudniej jest zrozumieć interwencje, które zdają się odwracać normalne procesy natury. Można by zapytać: Jaki miałby być cel takich interwencji? Niebezpieczeństwo przy cudach natury polega na tym, że przemawiają one do naszego pragnienia *rzeczy* niezwykłych, cudownych dla nich samych. Takie historie mogą sprawiać wrażenie czegoś na kształt cyrku.

W Ewangeliach mamy trzy wskrzeszenia umarłych (dziewczynka w Mk 5, 35-13 i paralele; syn wdowy w Łk 7, 11-17; i Łazarz w J 11, 1-44) i siedem cudów natury (uciszenie burzy w Mk 4, 35-41 i paralele; chodzenie po wodzie w Mk 6, 45-52 i paralele; rozmnożenie Chleba w Mk 6, 34-44 i paralele oraz Mk 8, 1-9 i paralele; przekłęcie drzewa figowego w Mk 11, 12-14. 20 i paralele; moneta w pyszczku ryby w Mt 17, 24-27; obfity połów Piotra w Łk 5, 1-11; por J 21, 3-13; i przemienienie wody w wino w J 2, 1-11). Chociaż każdy cud musi być analizowany oddzielnie, można ogólnie powiedzieć, że wszystkie z tych opowiadań zajmują się bardziej wiarą chrześcijańską w zmartwychwstałego Pana niż jakimikolwiek rzeczywistymi wydarzeniami historycznymi, które mogły się wydarzyć lub nie. Jak wspominaliśmy wcześniej (pytanie 4), ten dość dzi-

wny fakt empiryczny, że Jezus przekracza prawa natury uciszając burzę lub chodząc po wodzie nie jest najważniejszym sednem sprawy. Jest nim raczej to, czy doświadczamy Go dzisiaj jako zmartwychwstałego Pana pomagającego nam stawić czoła i pokonać lęki i niepokoje w naszych własnych sercach.

By wziąć jako przykład rozmnożenie chleba, mamy oczywisty symbolizm w nakarmieniu pięciu, a potem czterech tysięcy, jako przedstawienie wyjścia Jezusa odpowiednio do świata żydowskiego i pogańskiego. Wszystkie Ewangelie (łącznie z J 6, 1-14) odnotowują nakarmienie pięciu tysięcy, ale tylko Marek i Mateusz powtarzają historię czterech tysięcy. Najwyraźniej historia ta ma wielkie znaczenie teologiczne. Kluczem do zrozumienia tej historii jest szczególnie często pomijany (i brakujący w relacji św. Jana). Pierwsza odpowiedź Jezusa skierowana do uczniów brzmi: „Wy dajcie im jeść!” A kiedy, idąc za ich zastrzeżeniami, rzeczywiście rozmnaża pięć bochenków i dwie ryby, najpierw daje je uczniom, żeby oni rozdzielili jedzenie pomiędzy ludzi. Bez względu na to, czy Jezus kiedykolwiek rzeczywiście dokonał takiego nadzwyczajnego wyczynu, czy nie, czyż ten cud nie zdarza się za każdym razem, gdy dzielimy się naszym jedzeniem z głodnymi? Czy nie dokonuje się ten cud za każdym razem, gdy bierzemy chleb i rybę, lub to, co mamy, błogosławimy, łamiemy i rozdzielamy pomiędzy wszystkich obecnych? Czy to nie jest najbardziej fundamentalne znaczenie komunii?

Według życzenia

Jak sprawić, żeby otaczali nas sami błogosławieni? Błogosławić ich.

Facet w tramwaju myśli sobie: „Żona – jędza. Przyjaciela – zdrajcy. Szef – świnia i kanalia. Praca – fatalna. Życie – do bani”.

Stojący za nim Anioł Stróż zapisuje to wszystko i zastanawia się: „Dziwne te życzenia, i to wciąż te same od tyłu lat, ale co robić – muszę je spełniać”.

Sporo dobrych życzeń fruwało wszędzie w okolicy świąt i Nowego Roku. Byłby z tego prawdziwy pożytek – bo dobre życzenia są bliskie błogosławieństwu – gdyby nie to, że wielu z nas w tym samym czasie rzuciło na siebie przekleństwo. Powyższy dowcip, choć nienowy, dobrze oddaje istotę rzeczy: ilekroć narzekam, tylekroć ściągam na siebie to, na co narzekam. Nie może inaczej być, bo słowo, nawet pomyślane i zaakceptowane, ma moc. Niestety, także słowo szkodliwe. Narzekanie jest dowodem niewiary w Bożą dobroć. Kto narzeka, mówi Bogu: „Odstawiłeś fuszerkę, zobacz, co mi zrobiłeś”. To jest jak kij, który wsadzamy w szprychy pojazdu wiozącego nas w dobrym kierunku. Pojazd, zmierzając ku równej drodze, nieraz podskakuje na wertepach, w które sami się wpakowaliśmy. Te niewygody nie oznaczają jednak, że Bóg stracił kontrolę nad sprawami, ale że wdrożył już program naprawczy. Trzeba Mu zaufać i nie przeszkadzać.

Apostoł domaga się: „Błogosławcie, a nie złorzeccie!”. Dlaczego? Ano dlatego, że błogosławieństwo zawsze sprawia dobro, a złorzeczenie – zło. Marudzenie, szemranie, narzekanie – to wszystko są odmiany złorzeczenia. Złorzeczący obrzuca wszystko błotem, a potem zarzuca Bogu, że wszystko jest brudne.

Jak żona ma nie być wiedźmą, gdy mąż ją wiedźmą dzień w dzień nazywa? Jak dzieci mają normalnie się rozwijać, gdy w kółko słyszą od rodziców: „Nic nie umiesz, nic z ciebie nie będzie, do niczego się nie nadajesz, głupi jesteś”? Jak ktoś ma mieć dobre relacje z krewnymi i sąsiadami, gdy wygaduje na nich same złe rzeczy?

Będę mieszkał i pracował z paskudnymi ludźmi, gdy ich będę paskudził. Gdy ich będę błogosławił i dziękował za nich Bogu, oni pojaśnią i staną się bliscy sercu.

Nie piszę tego teoretycznie. My w domu błogosławimy siebie codziennie, a w niedzielę Świętej Rodziny błogosławimy dzieci w dłuższej modlitwie. Tak zrobiliśmy i tym razem – bo wiemy, że to jest najlepsza rzecz, jaką rodzice mogą dzieciom dać.

I w ogóle każde błogosławieństwo jest najlepszym z możliwych darów, jakimi względem siebie dysponujemy. Nasz pierwszy syn, gdy miał dwa lata, mówił żonie i mnie każdego dnia rano: „Wypnij czoło”, po czym robił na nim krzyżyk. Kiedyś po nakreśleniu znaku krzyża zaczął mi coś na „wypiętym” czole oburącz manipulować. – Co robisz? – za-

pytałem. – Przykręcam – odpowiedział.

Myślę, że błogosławieństwo warto wszelkim bliźnim „przykręcić”. Wszelkim. Nawet politycznym przeciwnikom. Niech nasz świat zmieniają błogosławieństwa, a nie złorzeczenia.

Franciszek Kucharczak



O ŚWIĘTYM JÓZEFIE



Józef miał otrzymać zapewnienie od anioła: W tym roku umrzesz. Ta wiadomość zatrwożyła Józefa, dlatego udał się do świątyni Pańskiej, by pokutować i modlić się. Modlitwa przytoczona przez autora jest refleksją nad tajemnicą śmierci i prośbą, by Bóg zabezpieczył drogę, po której dusza Józefa pójdzie do krainy zmarłych. Jest on bowiem świadom, że złe duchy mogą ją zaatakować.

Po powrocie do Nazaretu Józef zachorował i popadł w trwogę. Ten lęk wyraża w kolejnej modlitwie, pełnej bólu i niepewności. W niej aż dziesięć razy mówi: Biada mi... Jest to rachunek sumienia z czynów, jakie były dziełem jego oczu, rąk, uszu, nóg, żołądka, ciała. W tych słowach przebija głęboka świadomość odpowiedzialności za wszystko, co człowiek czyni w swoim życiu. Kończy ten rachunek sumienia poddaniem się woli Boga. Cdn...

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W tym tygodniu modlimy się szczególnie o Jedność Chrześcijan, aby wszyscy uczniowie Jezusa Chrystusa tworzyli " **jedną owczarnię i mieli jednego Pasterza**".
2. Za tydzień III Niedziela miesiąca, składka przeznaczona jest na remonty w naszym Kościele. Już dzisiaj składamy serdecznie Bóg zapłać za złożone ofiary.
3. Trwa peregrynacja Figur Matki Bożej Fatimskiej w 100 - lecie Objawień Fatimskich. Rodziny, które gościły i będą gościć Matkę Bożą Fatimską w swoim domu w tym tygodniu, zapraszamy do Kościoła w środę na Mszę św. wieczorną, połączoną z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, aby polecić jeszcze raz Dobremu Bogu, swoje prośby i intencje. (**Z Księgi Pamiątkowej spiszmy je jeszcze raz na kartkach i przyniesmy do Kościoła**) Jest to piękna okazja aby podziękować Matce Bożej za czas Jej odwiedzin w domu rodzinnym i prosić opiekę na dalszą przyszłość.
4. W tym tygodniu kończymy wizytę duszpasterską tzw. kolędę. Serdecznie dziękujemy za wszelką życzliwość i dobro jakiego doznaliśmy w waszych domach, za złożone ofiary, szczerze rozmowy i dobre rady. Niech Błogosławieństwo Boże, które przyjęliście w waszych domach, przez posługę kapłanów, wydaje wspaniałe owoce w waszym życiu.

Msze Święte w Parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu
Niedziela: godz. 7.00; 9.00; 10.30; 12.00 i 17.00; Cementownia godz. 8.00;
W tygodniu: w Kościele parafialnym godz. 7.00 i 17.00;

Godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej
ŚRODA, PIĄTEK, SOBOTA od godz. 7.45 - 8.45
WTOREK, CZWARTEK od godz. 16.00 - 16.45

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 14.01.2018-21.01.2018r

14 styczeń - Niedziela

- 7.00+ Piotr Rus w 8 r. śm.
9.00+ Zdzisław Biedak
- od bratanicy Kamili z mężem i synem
10.30+ Marianna i Józef Biedak - od wnuczka
12.00* **Za parafian**
17.00+ Stanisław Uliniarz - od rodziny Dziwiszów

15 styczeń - poniedziałek

- 7.00+ Waclaw Baran - od Alicji i Rafała z wnuczkami
7.00+ Małgorzata Adamczyk
- od Teresy Ptak z rodziną
17.00+ Krzysztof Lesiak - od rodziców

16 styczeń - wtorek

- 7.00+ Małgorzata Adamczyk
- od Agaty, Ignacego i Filipa
7.00+ Danuta Wójcik
- od córki Janiny z synem Pawłem
17.00+ Krzysztof Lesiak - od córki Marty z mężem

17 styczeń - Środa

- 7.00+ Małgorzata Adamczyk
- od Krystyny Adamczyk z rodziną
7.00+ Kazimierz Żurek w 1 r. śm.;
+ Tadeusz, Wiesława, Helena i Stefan Kowalscy
17.00* Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

18 styczeń - Czwartek

- 7.00+ Małgorzata Adamczyk - od rodziny Żak
7.00+ Danuta Wójcik
- od córki Elżbiety z mężem i dziećmi
7.00+ Krzysztof Lesiak - od córki Pauliny

19 styczeń - Piątek

- 7.00+ Małgorzata Adamczyk
- od Zofii, Jadwigi, Zofii i Barbary
7.00+ Danuta Wójcik
- od koleżanek z pracy z Podzamcza
17.00* Msza św. ZBIOROWA za zmarłych

20 styczeń - Sobota

- 7.00+ Małgorzata Adamczyk - od rodziny Ptasieńskich
7.00+ Danuta Wójcik - od Leokadii Nocoń z rodziną
17.00+ Andrzej, Marianna, Wiktoria, Ignacy i
Leokadia Maciążek

21 styczeń - Niedziela

- 7.00+ Leon, Sabina i Waclaw Kazimierzczak
9.00+ Stanisław Uliniarz - od rodziny Jagła i Gniadek
10.30+ Jerzy Pietrek w 5 r. śm.
12.00+ Agnieszka Zwierzchowska
- od Justyny i Arkadiusza Ptaków
17.00+ Marianna Podsiadło - od córki Małgorzaty